

Sztandar LUDU

LUBLIN
WTOREK, 10 MAJA 1949 R.
ROK V. NR 127 (1409)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Należy zapewnić sukces rokowaniom 4 mocarstw w sprawie Niemiec oświadcza Henry Wallace w senacie amerykańskim

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass w korespondencji z Waszyngtonu podaje obszernie streszczenie deklaracji Henry Wallace'a na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu USA. W deklaracji tej, Henry Wallace poddał ostrej krytyce pakt atlantycki jako sojusz woj-skowy.

Nie jest rzeczą Amerykanów — oświadczył Wallace — tak w Senacie, jak i poza jego obrębem oraz w organach wykonawczych rządu dopomagać polityce Churchilla i niewielkiej grupy wojskowych i imperialistów, którzy się doń przyłączyli. Rzeczą Amerykanów jest pilnowanie własnych interesów narodowych.

Święto zwycięstwa w Pradze

PRAGA (PAP). — Prasa czechosłowacka poświęca wiele miejsca 4-tej rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami i wyzwolenia przez Armię Radziecką Pragi. Dzienniki podkreślają historyczną rolę Związku Radzieckiego w wyzwoleniu narodów i stworzeniu im warunków dla swobodnego i samodzielnego rozwoju.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego w wojnie przeciw agresji hitlerowskiej — pisze „Rude Pravo” — utwierdziło klasę robotniczą całego świata w wierze w swe własne siły. Dziś wokół Związku Radzieckiego jednoczy się przyłączająca większość całej ludzkości. I to właśnie jest główną przeszkodą w realizacji planów imperialistów amerykańskich przygotowania nowej wojny. Dziś w 4-tą rocznicę zwycięstwa nad agresorami, jasne jest dla całego świata, że siły pokoju i demokracji są potężniejsze od siły podżegaczy wojennych.

Zakończenie wyścigu kolarskiego Praga—Warszawa

Zorganizowany przez „Trybunę Ludu” i „Rude Pravo” międzynarodowy wyścig kolarski Praga—Warszawa został wczoraj zakończony na stadionie Wojska Polskiego.

Pierwszy na metę w Warszawie przybył Pietraszewski, na ostatniej trasie Łódź—Warszawa osiągając czas 5 godz. 5 m. 35 sek. Drugie miejsce zajął kolarz czechosłowacki Hanus czasem o 2 sek. gorszym. Trzecim był Salyga (Polska) — 5 godz. 6 m. 36 sek., czwartym — Bogdan (Czechosłowacja). Leader wyścigu — Turek (Czechosłowacja) uładował się na płatym miejscu czasem 5 godz. 10 m. 20 sek. Szóste miejsce zajął Garnier (Francja), siódme — Rzeźniński (Polska).

Drużynowo pierwsze miejsce zdobyła Francja II czasem 110 godzin 13 min. 31 sek., drugie miejsce — Polska I (110 godzin 16 min. 57 sek.), trzecie — Czechosłowacja I (110 godzin 25 min. 59 sek.).

W ramach punktacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął Vesely (Czechosłowacja).

Rekord Zatopka

W ramach zakończenia wyścigu kolarskiego Praga—Warszawa odbyły się biegi na 5 tys. m. Pierwsze miejsce zajął czeski długodystansowiec Zatopek, ustanawiając nowy re-

Nadszedł czas zastąpienia polityki wojennej polityką pokojową, która przywróci płaszczyznę jedności wielkich mocarstw w ONZ i zapewni konstruktywny pokój.

Mówiąc o niedawnych propozycjach radzieckich, dotyczących sytuacji w Berlinie, które doprowadziły do porozumienia z dnia 5 maja Henry Wallace powiedział:

W ciągu całego miesiąca Departament Stanu ukrywał przed narodem amerykańskim to nowe ustępstwo, na jakie poszli Rosjanie w próbie uregulowania podstawowej kwestii spornej. Stało się to znane dopiero wtedy, gdy agencja Tass doniosła o złożonej propozycji i o mających nastąpić rokowaniach. Ciekawe jest, ilu członków tej komisji dowiedziało się o tej ważnej i pocieszającej wiadomości, zanim podano ją w komunikacie z Moskwy? Tymczasem Departament Stanu przeprowadził prasę i radio opowiadania o „agresywności Rosjan”, wzmacniając atmosferę strachu i wrogości, która — jak widocznie sądzi — jest konieczna do tego, by zapewnić ratyfikację i urzeczywistnienie paktu atlantyckiego. Zgłaszam oskarżenie, że wiadomość o tej inicjatywie rosyjskiej w kierunku

ku pokoju była umyślnie ukryta przed narodem amerykańskim i przed Kongresem, gdyż podważa ona mit, na którym opiera się pakt atlantycki, i niweczy bazę, na której pakt ten jest prezentowany narodowi amerykańskiemu.

(Dokończenie na str. 2)

Chińskie wojska ludowe zajął ważny węzeł kolejowy — Kaszing

PEKIN (PAP). — Agencja nowych Chin donosi, że oddziały armii ludowej, rozwijające ofensywę wzdłuż linii kolejowej Szanghaj — Hanczou, wyzwoliły ważny węzeł kolejowy Kaszing oraz zajęły 6 innych miast na wschód od tej linii. W ten sposób armia ludowa zakończyła wyzwolenie rozległych terenów w północnym Chinie.

Po zajęciu Hanczou wojska ludowe przeprowadziły się przez rzekę Tien-Tang i zajęły węzeł kolejowy Szao-Szan na południowy wschód od Hanczou.

Formacje armii wyzwoleniczej posuwają się na wschód wzdłuż linii ko-

lejowej przebiegającej przez prowincję Czekiang i Kiangsi zajęły ważny węzeł strategiczny Czuhsien oraz węzeł kolejowy Szangszan, biorąc ponad 2 tys. jeńców.

Na zachód od Czuhsien w ręku armii ludowej znajduje się odcinek linii kolejowej o długości przeszło 130 mil.

W północno-wschodniej części prowincji Kiangsi oddziały ludowe zajęły miasto Poyang położone na wschodnim brzegu jeziora Poyang. Jak wynika z ostatnich doniesień w toku walki na wschód od jeziora Poyang rozbita została doszczętnie 145 dywizja Kuomintangu i specjalny pułk żandarmerii. W ręce wojsk ludowych wpadła znaczna zdobycz m. in. 67 moździerzy. W ciągu ostatnich 12 dni w 4 izolowanych miejscowościach Chir północnych — Taiyuan, Tatung, Szinsiang i Anyang — poległo, lub zostało wziętych do niewoli 120 tys. żołnierzy Kuomintangu.

Przemysłowcy belgijscy domagają się rozszerzenia stosunków handlowych z krajami Europy wschodniej

BRUKSELA (PAP). — Organ federacji przemysłowców belgijskich „Indu-

strie” zwraca uwagę na konieczność rozszerzenia stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

„W dniu, gdy kraje bloku zachodniego — pisze „Industrie”, nawiązać normalne stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — dokonana będzie olbrzymia praca na drodze wiodącej do pokoju”.

Komunistyczna Partia St. Zjednoczonych walczy o pokój i prawa mas pracujących Sprawozdanie K.C. z Plenum Kwietniowego

NOWY JORK (PAP). — Komitet Centralny Komunistycznej Partii USA opublikował sprawozdanie z odbytego w drugiej połowie kwietnia posiedzenia plenarnego, na którym dokonano ogólnego przeglądu sytuacji politycznej i gospodarczej Stanów Zjednoczonych. KC Partii Komunistycznej USA sformułował jednocześnie program Partii, zmierzający do obrony stopy życiowej mas ludowych i zmuszenia monopolistów do poniesienia ciężarów nadciągającego kryzysu. Zapowiadając walkę o utrzymanie legalnej Partii Komunistycznej w USA, Komitet Centralny stwierdził, iż nie jest to walka wyłącznie o prawa komunistów, lecz o najbardziej podstawowe swobody narodu amerykańskiego. Komitet Centralny zapowiedział również kontynuowanie walki przeciwko oszukańczym teoriom ekonomicznym Keynesa, utrzymującym, iż można

wyeliminować kryzysy ekonomiczne bez zniszczenia kapitalizmu.

Komitet Centralny Partii podkreśla, że zawarcie agresywnego paktu atlantyckiego zapoczątkowało nową fazę w walce o pokój. Dając analizę sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych Komitet Centralny Komunistycznej Partii USA stwierdza, że naród amerykański znajduje się w obliczu nadciągającego kryzysu ekonomicznego, który zagraża również innym państwom kapitalistycznym. Komitet Centralny podkreśla, że bezrobocie w USA przekracza w chwili obecnej cyfrę 5 milionów, a bezrobocie częściowe — sięga 12 milionów, przy czym w obu wypadkach istnieje wyraźna tendencja do wzrostu. Monopolisci popierani przez reakcyjnych przywódców związkowych i socjal-demokratycznych podejmują obecnie próby przerzucenia na szerokie masy ludowe głównego ciężaru rozwijającego się kry-

zysu. Atak monopolistów na stopę życiową mas ludowych przejawia się w formie masowego zwalniania z pracy, zniżania zarobków, przyspieszania tempa produkcji, utrzymywania cen monopolowych oraz niedopuszczania do rozszerzenia ubezpieczeń społecznych. Kryzys nadprodukcji nie przyjął gwałtowniejszych form jedynie z uwagi na to, że w okresie od roku 1943 do roku 1946 produkcja przemysłowa uległa skurczeniu o 33 proc. Komitet Centralny uważa, że stopień i formy rozwoju kryzysu w USA zależą od tego, w jakiej mierze Wall Street uda się przerzucić główny ciężar kryzysu na masy ludowe Ameryki i narody krajów zmarszalizowanych. W konkluzji Komitet Centralny Komunistycznej Partii USA — podkreśla, że program zbrojeniowy nie może zahamować rozwoju kryzysu ekonomicznego, lecz co najwyżej kryzys ten opóźni.

Upowszechniamy oświatę

SZKOLNICTWO W POLSCE LUDOWEJ			
	1938/39 — 35 mil. ludności		1948/49 — 25 mil. ludności
PRZEDSZKOLA	1.659	83 338	5.239 240 839
SZKOŁY ŚREDNIE	777	221 400	823 337 700
SZKOŁY I KURSY ZAWODOWE	1 592	216 500	3 247 506 500

Rozkaz marszałka Wasilewskiego z okazji czwartej rocznicy zwycięstwa nad faszystowskimi Niemcami

MOSKWA (PAP). — Z okazji czwartej rocznicy zwycięstwa nad faszystowskimi Niemcami, marszałek Związku

Radzieckiego Wasilewski wydał rozkaz dzienny, w którym podkreśla m. in., że pod kierownictwem partii bolszewików naród radziecki i jego siły zbrojne w latach wielkiej wojny za dały śmiertelny cios imperializmowi niemieckiemu, obroniły wolność i niepodległość ojczyzny oraz wybawiły narody Europy od potworności niewoli faszystowskiej. Dla upamiętnienia dnia zwycięstwa 9 maja w stolicy Związku Radzieckiego — Moskwie, w stolicach republik związkowych oraz w Kaliningradzie, Lwowie, Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odesie oddano 30 salw artyleryjskich.

Rozkaz marszałka Wasilewskiego kończy się złożeniem hołdu pamięci bohaterów, którzy polegli w walkach o wolność i niepodległość Związku Radzieckiego.

WZROST liczby bezrobotnych w Bizonii

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Frankfurtu agencja ADN, liczba bezrobotnych w Bizonii wzrosła w kwietniu o 60 tysięcy osób i wynosi obecnie 1.190 tysięcy.

Strajki w przemyśle samochodowym w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. — W największym ośrodku przemysłu samochodowego na świecie — Detroit — trwa już od czterech dni strajk 65 tys. robotników zakładów Forda. W pikietowaniu fabryk bierze udział 10 tys. ludzi.

Strajk w zakładach Forda w Detroit, który objąć może wszystkie fabryki Forda w USA, zatrudniające łącznie ponad 125 tys. robotników, wybuchł na znak protestu przeciwko sprzecznemu z umowami zbiorowymi przyspieszeniu tempa pracy przy montowaniu samochodów.

Podobne oskarżenia pod adresem „General Motors” wysunęli w sobotę robotnicy „Chryslera”, zapowiadając rozpoczęcie strajku w najbliższych dniach.

W ub. piątek w wyniku dzikiego strajku kilkuset robotników — zakłady przemysłowe Briggsa w Detroit zwolniły z pracy 17 tys. robotników.

Strajki w przemyśle samochodowym przerzucają się również na sąsiednią Kanadę. W Windsor, nad granicą amerykańską wybuchł w sobotę strajk w zakładach Chevroleta.

1.400 tys. bezrobotnych w Japonii

MOSKWA (PAP). — Jak donosi radio tokijskie, japoński minister pracy stwierdził, że liczba bezrobotnych w Japonii wynosi obecnie 1.400 tysięcy osób.

Manifestacja rozwoju oświaty na Opolszczyźnie Premier Cyrankiewicz na uroczystości zakończenia Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy

NYSA (PAP). — „Obowiązkiem naszym wobec Polski Ludowej jest jak najszybsze wyrównanie wiekowego opóźnienia, zlikwidowanie wiekowego zacofania, które powstało w Polsce wskutek ucisku obszarów i kapitalistów w okresie przedwrześniowym, kiedy rządy sanacyjne i wyzyskiwacze nie tylko nie dbali o rozszerzenie i upowszechnienie oświaty, lecz przeciwnie wszystko robili, aby lud pracujący trzymać w niewiedzy i ciemnocie, umacniając w ten sposób swoje rządy i panowanie” — oświadczył Premier Józef Cyrankiewicz podczas uroczystego zakończenia ogólnopolskiego Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy w Jasienicy Dolnej na Opolszczyźnie.

Uroczystość ta stała się wspaniałą manifestacją ludności okolicznych powiatów na rzecz upowszechnienia oświaty. Do wsi Jasienica Dolna przybyły liczne delegacje chłopów okolicznych z powiatów.

Obok chłopów i młodzieży wiejskiej stanęły liczne delegacje robotników śląskich zakładów pracy.

Serdeczną długotrwałą owację zgromadziła wielotysięczna rzesza manifestantów Premierowi Rządu Rzeczypospolitej Józefowi Cyrankiewiczowi, Ministrowi Oświaty Stanisławowi Skrzyszewskiemu oraz Wiceministrowi H. Jabłońskiemu, przybyłym w towarzystwie wojewody śląsko-dąbrowskiego Jaszczuka i sekretarza WK PZPR w Katowicach Machno.

Droga wiodąca na miejsce uroczystości jaśniała czerwienią i bielą ro-

Oświadczenie Henry Wallace'a

Dokończenie ze str. 1)

Obecnie tytuły dzienników przynoszą radosną wieść, że osiągnięto porozumienie o zniesieniu blokady Berlina i o zwołaniu sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Nie wolno czynić niczego, co mogłoby przeszkodzić sukcesowi tych rokowań.

Proponuję — ciągnął mówca — aby komisja powstrzymała się od przyjęcia jakiegokolwiek decyzji w sprawie paktu atlantyckiego do zakończenia konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych. Jeżeli nasz rząd pragnie szczerze pokojowego uregulowania stosunków ze Związkiem Radzieckim w niezmiennie ważnej sprawie Niemiec, powinniśmy przyjść do Związku Radzieckiego z pokojową propozycją szczerych rozmów, a nie z mieczem w postaci paktu atlantyckiego. Jest to nasza wielka, być może nasza ostatnia szansa osiągnięcia pokojowego uregulowania naszych rozbieżności.

Kończąc swoje przemówienie Wallace wysunął następujące punkty swojego programu:

1 zawarcie układu, który stworzyby jednolite i demokratyczne Niemcy, poświęcające swe wysiłki dziełu pokoju i pozbawione potencjału wojennego;

2 porozumienie o niemieszaniu się do spraw wewnętrznych innych krajów;

3 zgoda obu stron na wyrzeczenie się wszystkich baz wojskowych w innych krajach, będących członkami ONZ, oraz zaprzestanie eksportu broni do innych krajów;

4 przywrócenie nieograniczonego handlu oraz wprowadzenie wolnego ruchu obywateli i przywrócenie wolnej wymiany kulturalnej i naukowej między obu krajami;

5 powszechna redukcja zbrojeń, która wyzwoliłaby życie gospodarcze całego świata od ciężaru produkcji zbrojeń i pozwoliłaby poświęcić energię i zasoby na produkcję pokojową;

6 wreszcie utworzenie międzynarodowego organu odbudowy i rozwoju przy Organizacji Narodów Zjednoczonych dla stworzenia wydajnej ekonomicznie jednolitej Europy bez barier między Wschodem a Zachodem oraz dla przywrócenia się do swobodnego rozwoju zacofanych pod względem przemysłowym krajów Azji, Ameryki Łacińskiej i Afryki.

Program ten — stwierdził Wallace — odpowiada całkowicie naszym interesom narodowym, a równocześnie służy podstawowym interesom całego świata. Zapewnia on bezpieczeństwo, oparte na przyjaźni, a nie na strachu, i otwiera dla ludzkości nową erę nadziei.

botnicznych i narodowych flag, zwisających z okien wiejskich zabudowań. Wjazd na olbrzymią polanę, która stała się miejscem manifestacji zdobiły wielkie transparenty, głoszące hasła walki o upowszechnienie oświaty, o likwidację analfabetyzmu, ciemnoty i zacofania.

„DOCZKAŁEM WIELKIEJ CHWILI”

Uroczystość rozpoczęło przemówienie kierownika miejscowej szkoły podstawowej ob. PańIEWSKIEGO, który witając przybyłych przedstawicieli Rządu oświadczył m. in.: „Doczekałem się wielkiej chwili, kiedy w Tygodniu Oświaty, mobilizującym całe społeczeństwo do wspólnego dzieła szerzenia wiedzy i kultury, mogę jako nauczyciel ludowy przemawiać do dostojników Państwa Ludowego. Moja radość potęguje się tym bardziej, gdy przypominam sobie, że pracując w Polsce przedwrześniowej jako nauczyciel wiejski — w ciągu 20 lat nie widziałem kuratora. Dziś, gdy widzę jak rozwija się do nowego życia Polska Ludowa, Polska sprawie dliwości społecznej — pragnę w imieniu całego nauczycielstwa, biorącego udział w walce z analfabetyzmem zapewnić, że w tej pracy nie ustaniemy, dopóki nie wyrównamy największej krzywdy naszego społeczeństwa, wyrządzonej przez ustrój kapitalistyczny — dopóki nie wytypujemy analfabetyzmu.

Wielką inicjatywę władz państwowych przyjmujemy z tym większą radością, że pracą nad rozwojem oświaty i kultury na Śląsku Opolskim, nad jego rozwojem pragniemy dać imperialistom i podlegaczom wojennym jeszcze jedną odpowiedź na wszelkie zakusy przeciwko polskim granicom zachodnim”.

WITAMY Z RADOŚCIĄ POMOC RZĄDU

Z kolei przemówiła uczestniczka nowootwartego kursu dla analfabetów w Jasienicy Dolnej ob. Plonkowa Janina.

„My, chłopi, nie umiejący czytać ani pisać — powiedziała ob. Plonkowa, tłumiąc wzruszenie — zostaliśmy straszliwie pokrzywdzeni przez rządy przedwrześniowe. Toteż wita-

my z radością pomoc Rządu i całego społeczeństwa Polski Ludowej, które czyni wszystko, aby tę krzywdę wyrównać, aby nas nauczyć czytać i pisać. Doczekaliśmy chwili, kiedy przyszła do nas sprawiedliwość i pomocna ręka władz. Będziemy się uczyć, będziemy pełnowartościowymi obywatelami naszej Ludowej Polski”.

Burzą oklasków przyjęli następnego zebrań zobowiązanie nauczycielstwa i całego społeczeństwa powiatu nyskiego, które jako czyn oświatowy zadeklarowało zorganizowanie 65 kursów dla analfabetów, przyrzekając zlikwidować ostatecznie analfabetyzm na swym terenie do dnia 1-go maja 1950 roku. Tekst zobowiązania delegacja miejscowego społeczeństwa przekazała Premierowi Cyrankiewiczowi i Ministrowi Oświaty Skrzyszewskiemu.

Strajk górników w Anglii

LONDYN (PAP). — Strajk około 26 tysięcy górników w okręgu Lancashire rozszerza się w dalszym ciągu. Ogółem w 38 kopalniach tego okręgu praca została wstrzymana całkowicie lub częściowo. Centraalne władze związkowe nie udzieliły dotychczas oficjalnego poparcia strajkowi. Prezes, wiceprezes i sekretarz związku zawodowego przebywają obecnie w Stanach Zjednoczonych na konferencji związków górniczych. Sekretarz generalny związku — Horner wraca w najbliższych dniach do Anglii w celu rozpatrzenia sytuacji strajkowej. Dopiero po oficjalnym uznaniu strajku przez władze związku będzie można podjąć dyskusję z Zarządem Węglowym. Prasa konserwatywna atakuje strajkujących, zarzucając im, że dotychczas już strajk spowodował stratę około 24 tysięcy ton węgla. Dzienniki konserwatywne przemilczają fakt, że istotnym winowajcą jest tu Zarząd Przemysłu Węglowego, który odmawia udzielenia górnikom Lancashire przydziałów węgla dla ich rodzin.

Obniżka cen chleba w Bułgarii

SOFIA (PAP) — Bułgarska rada ministrów powzięła decyzję o obniżce cen na chleb i zniesieniu ograniczeń, dotyczących szeregu artykułów żywnościowych. Od 9 maja br. cena chleba, wydawanego na kartki, obniżona będzie z 50 do 20 lewów za kilogram.

Ilia Erenburg o Kongresie Pokoju i o rozwoju kultury i oświaty

WARSZAWA (PAP). — Znakomity pisarz radziecki Ilia Erenburg, przebywający przejazdem w Warszawie, w rozmowie z przedstawicielem PAP podzielił się swymi wrażeniami z Kongresu Pokoju w Paryżu. Ilia Erenburg podkreślił też z uznaniem znaczenie wielkiej ofensywy kulturalnej, jaką prowadzi obecnie Polska Ludowa.

„Na Kongresie Pokoju — powiedział na wstępie Ilia Erenburg — rozległ się połączony głos narodów. Stało się dla wszystkich jasne, że setki i tysiące mącieli, nawet gdy mają do swej dyspozycji olbrzymią prasę i radiostacje, nie potrafią zagłuszyć głosu milionów. Narody chcą pokoju. Prasa propagująca wojnę usiłowała przez milczenie Kongres, jednak wkrótce zmuszona była przerwać milczenie, gdyż o Kongresie mówiono we wszystkich stolicach świata.

Byłem świadkiem wielu wielkich dni Paryża, ale szczególnie wyrósł się w mojej pamięci wielki wiec na stadionie w Buffalo. Po wielu przemówieniach usłyszeliśmy jeszcze jeden głos — głos narodu francuskiego, który oświadczył donośnie i stanowczo: rok 1949 nie jest rokiem 1939”.

Kongres — to mocne ostrzeżenie dla tych którzy marzą o wojnie. Obecnie jasne jest dla każdego, że jeżeli podlegacze zechcą urzeczywistnić swoje zamiary, to wojna skończy się przed jej rozpoczęciem i wcale nie tak, jak sobie tego życzą. Marzenia o zwiększeniu dywident mogą doprowadzić do klęski autorów tych marzeń.

O znaczeniu rozwoju kultury i oświaty dla wzmocnienia frontu pokoju i postępu, wielki pisarz radziecki powiedział:

„Czytanie to twórczość. Rzetelny czy-

telnik twórczo uzupełnia treść książki swoim doświadczeniem życiowym, fantazją i własnym życiem duchowym. Tworzenie milionów takich czytelników — to rozszerzanie i kontynuowanie kultury narodowej, to wielki wkład w ogólnoludzką postać.

Jestem szczęśliwy, że znalazłem się w Warszawie w dniach, które naród polski poświęcił propagandzie wartości najcenniejszych, tj. propagandzie postępowej myśli ludzkiej i słowa. Na si polscy przyjaciele rozumieją tak samo jak my, że książka, twórcza myśl i świadomość ludzka są silniejsze od bomby atomowej”.

Demonstracje antyfrankistowskie w Lake Success

NOWY JORK (PAP). — Grupa amerykańskich działaczy antyfaszystowskich i były uczestników wojny domowej w Hiszpanii zorganizowała w sobotę demonstrację przed siedzibą delegacji Boliwii, Brazylii, Peru i Kolumbii w Lake Success, które przed kilkoma dniami wniosły profrankistowską rezolucję na porządek dzienny obrad Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Delegat Polski w ONZ demaskuje obtudne stanowisko USA i Anglii w sprawie Hiszpanii

NOWY JORK (PAP) Komisja Polityczna Zgromadzenia ONZ uchwała większością głosów rezolucję, zgłoszoną przez Boliwię, Brazylię, Kolumbię i Peru, która zmienia dotychczasową uchwałę Zgromadzenia z roku 1947 i zezwala członkom ONZ „według swego uznania” uregulować stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią frankistowską.

Za rezolucją głosowały: Argentyna, Boliwia, Brazylia, Kolumbia, San Domingo, Ekwador, Egipt, Salwador, Grecja, Honduras, Irak, Liban, Li-

beria, Nikaragua, Pakistan, Paragwaj, Peru, Rumunia, Arabia Saudyjska, Syjam, Syria, Turcja, Południowa Afryka, Wenezuela i Yeman.

Przeciwko rezolucji głosowały: Australia, Białoruś, Kostaryka, Czechosłowacja, Dania, Gwatemala, Honduras, Meksyk, Nowa Zelandia, Norwegia, Panama, Polska, Ukraina, Związek Radziecki, Urugwaj i Jugosławia.

Powstrzymały się od głosu: Afganistan, Belgia, Burma, Kanada, Chile, Chiny, Abisynia, Francja, Haiti, Islandia, Iran, Luksemburg, Holandia, Szwecja, Wielka Brytania i USA.

Jako szczyt hipokryzji określono w kołach ONZ stanowisko wielkich mocarstw zachodnich, które inspirując akcję na rzecz Hiszpanii frankistowskiej, wołały dokonać tego manewru za pośrednictwem mniejszych państw, a same powstrzymały się od głosowania.

Jednocześnie Komisja Polityczna Zgromadzenia większością głosów odrzuciła wniosek polski w sprawie Hiszpanii frankistowskiej.

Głosowania były poprzedzone dyskusją, w której doszło do ostrej polemiki delegata Polski dra Suchoego z oponentami.

Obecna polityka brytyjska wobec Franco — oświadczył delegat polski — jest kontynuacją polityki nieinterwencji Chamberlaina. Co się tyczy Stanów Zjednoczonych, to za przyczyną one, by posłały umowę wojskową z Franco, lecz — zapytuje delegat polski — pocóż odbywa się pielgrzymka generała amerykańskiego do Madrytu i dla kogo zbudowano w Hiszpanii, nie posła dającej lotnictwa, 76 lotnisk wojskowych.

Krytykując państwa południowo-amerykańskie, które popierają Franco i zgłosiły rezolucję na jego korzyść, delegat polski dał do zrozumienia, że prawdopodobnie nastąpiło ciche porozumienie między tymi państwami a krajami arabskimi — Arabowie mają poprzeć rezolucję południowo-amerykańską w sprawie Franco, a wzamian za to państwa południowo-amerykańskie mają poprzeć Arabów przeciwko Izraelowi.

Od uchwały w sprawie Franco — oświadczył delegat polski — zażądał ONZ ujęcia sprawy, czy też cofnie się w swym rozwoju



Migdałki von Rundstedta

Jak doniosła BBC rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył oficjalnie, że marszałek von Rundstedt i gen. Strauss nie będą sądzeni przez wojskowy trybunał za przestępstwa wojenne, ponieważ są chorymi. Oświadczenie to zostało przyjęte z ulgą przez innych zbrodniarzy wojennych, którzy jeszcze przebywają w więzieniach brytyjskich. Okazało się bowiem, że wystarczy katar lub suchotki migdał-

ków do zwolnienia od ciężkich zarzutów gwałtu, rabunku i ludobójstwa.

Nie przypuszczaliśmy, że Brytyjczycy, którzy tak twardo i bezwzględnie potrafili postępować w swoich koloniach, zdobędą się na tak szlachetny gest wobec hitlerowskich generałów. Nie spodziewaliśmy się również, że brytyjska procedura sądowa wejdzie w dziedzinę medycyny, a sądy dla przestępców wojennych przemienią się w sanatoria dla zastraszonych hitlerowców.

Ostatnią „ofiara” brytyjskiej sprawiedliwości ma być marszałek Manstein. Rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył bo-

wiem, że proces Mansteina ma być ostatnim z tego rodzaju procesów w strefie brytyjskiej. Rzecznik nie zapominał jednak zastrzec, że w razie złego stanu zdrowia proces Mansteina zostanie również odłożony. Jest więc nadzieja, że również Manstein zachoruje i zamiast na ławie oskarżonych znajdzie się w luksusowym sanatorium, pod opieką angielskich pielęgniarek, lub pójdzie na odczyt pana Schachta, zorganizowany przez stowarzyszenie zachodnio-niemieckich przemysłowców tzw. „Klubu Nadrenii i Rury”.

Odczyty, wygłaszane ostatecznie przez „czarodzieja

finansowego” Trzeciej Rzeszy są jeszcze jednym dowodem angielskiej wspaniałomyślności. Mają one prawdopodobnie również lecznicze zadanie. Widocznie Brytyjczycy okupanci pragną podreperować psychiczny stan niemieckich rekinów kapitalistycznych, nadwątlonych przez wojenne awantury. Lekarzem jest nie byle kto, a sam dr. Hjalmar Schacht!

To wszystko jest bardzo „piękne” i zdumiewające i dzieje się w brytyjskiej strefie okupacyjnej cztery lata po zakończeniu najokropniejszej wojny, której zarówno chorzy marszałkowie jak i nadwątleni psychicznie magnaci finansowi byli głównymi autorami. Oczekujemy z niecierpliwością, kiedy rzecznik rządu brytyjskiego oświadczy, że Trybunał Norimberski był pomyłką, a powieszeni zbrodniarze powinni być pośmiertnie odznaczeni „Orderem Podwiązki”.

Lekarze wojskowi niosą pomoc mieszkańcom wsi

Ekipa lekarzy wojskowych i pielęgniarek Szpitala Okręgowego w Lublinie jest już w komplecie. Z niecierpliwością czekamy na przybycie ambulansu PCK, który ma nas zawieźć do wsi Przypisówki (gmina Firlej) w powiecie lubartowskim. Tak nazywa się wieś, której mieszkańcy lekarze Szpitala Okręgowego postanowili otoczyć stałą opieką zdrowotną.

Nareszcie zjawia się ambulans. Deszcz pada grubymi strugami. Jednak ciepły wiosenny deszcz nie psuje nastroju. W doskonałych humorach cała ekipa lokuje się w aucie.

Do Lubartowa droga jest dobra. Tuż za Lubartowem skręcamy na drogę wiodącą na Kock. Coraz więcej wyboi, auto coraz częściej podskakuje. Wyjeżdżamy na płaszczyznę rozmokłą od deszczu drogę i nagle... stajemy... ugrzęźliśmy.

Deszcz ustał, słońce wyjrzało zza chmur. Do Przypisówki już niedaleko. Wysiadamy i pomagając sobie okrzykami, pchamy auto. Kobiety spisały się nie gorzej od mężczyzn. Jeszcze jedno przeciągnięcie hee... udalo się. Wyciągnęliśmy auto z błota i piachu. Możemy jechać dalej. Za pół godziny jesteśmy na miejscu.

Nikt się nas tu widocznie nie spodziewał. Tylko dzieciarnia wyległa na ulicę i z zainteresowaniem ogłąda ambulans. Mały Józio prowadzi nas do sołtysa. Zastajemy tam także sekretarza Gminnego Komitetu PZPR. Okazuje się, że Pow. Komitet w Lubartowie nie uprzedził o naszym przyjeździe, ani sekretarza Komitetu Gminnego, ani sołtysa mimo, że dwa dni przed tym zapowiedziano przybycie ekipy lekarskiej.

Sekretarz i sołtys nie tracą wiele słów. Prowadzą nas do „szkoły”, która od innych chałup różni się tym tylko, że jest jeszcze mniejsza od nich. Urządzamy tam na prędko „izbę przyjęć”, a tymczasem sekretarz i sołtys zawiadamiają mieszkańców wsi o naszym przyjeździe.

Przypisówka liczy ponad 100 chałup. Mieszkańcy jej, za wyjątkiem dwóch bogaczy, to mało- i średniorolni chłopcy. Za chwilę szkoła się zapełnia. Oba okna są formalnie obleplone twarzyczkami dziecięcymi.

Pierwszy nasz pacjent to 80-letni Antoni Pawenko. Internista cierpliwie wysłuchuje jego skarg, po tym po gruntownym zbadaniu daje lekarstwo i wskazówki. Staruszek jest do głębi wzruszony. Patrzcie ludzie — mówi — ktoś to kiedy słyszał, by biednym chłopcem się zajmowano. To można było zdechnąć, a nikt na wet palcem nie ruszył. A teraz innych czasów doczekaliśmy się.

Coraz więcej pacjentów. Przeważają kobiety i dzieci. Dzieci trochę się boją, większość ich nigdy jeszcze nie była u lekarza.

Mały Kazio, nawpół już rozebrany, wyrzywa się z krzykiem z rąk lekarza i zmyka co sił starczy. Zawsty

dzonej matce udaje się tylko z trudem schwytać małego zbiega. Kazio krzyczy. Ale gdy opuszcza po zbadaeniu „izbę przyjęć” jest już serdecznie zaprzyjaźniony z „panem doktorem” i bardzo mu wstyd, że był taki głupi.

Stanisław Pawenko musiał poddać się operacji. Przebił rękę widłami, a potem ranę zanieczyścił. Teraz po zabiegu czuje się jak odrodzony. Czy nie mógłbym tu wam jakoś pomóc — pyta. — Chciałbym się w jakiś sposób odwdzielić.

Podczas, gdy lekarze badają chorych, pielęgniarki chodzą od chałupy do chałupy. Badają warunki sanitarne i higieniczne. Przeprowadzają wywiad, czy i jacy są chorzy, by wiedzieć jacy specjaliści będą potrzebni, gdy ekipa przybędzie tu na przyszłą niedzielę. Równocześnie zapoczątkowują pielęgniarki pracę uświadamiającą, o znaczeniu lecznictwa i o higienie. W chałupach biedno, jednak niezwykle czysto. Gorzej jest z uświadomieniem. Zaczofanie wśród kobiet jest wielkie. Maria W. tłumaczy mi z całą powagą, że mała jej córeczka ma garb, od kiedy jej ucięto kołtun. Inne kobiety potakują Marii W. z przejęciem.

Chłopcy początkowo trochę niepewni pytają, czy za to leczenie nie przyjdzie im zapłacić, czy się nie nałoży na nich za to jakich podatków. Wyprowadzeni z błędu szybko się uspakajają i nie mają dość słów podziękowań. Jest godzina 17-ta kiedy kończymy pracę. 80 pacjentów zostało zbadanych. Wielu musi poczekać do następnej niedzieli. Nie wszyscy też otrzymali leki, gdyż PCK nie dostarczył nam dostatecznej ich ilości.

Kiedy chcemy wsiąść do auta nie obeszło się bez małej tragedii. Siedmioletni Czesio Wójtowicz, sierota, którym nikt się tu nie opiekuje, a którym zajęły się serdecznie pielęgniarki, chce teraz jechać z nami do

Lublina. Nie pomagają perswazje. Chłopak zalewa się rzewnymi łzami i za nic nie chce wysiąść z auta. Zapewniamy go, że o nim nie zapomnimy, że wrócimy po niego. Czesio szlochając wreszcie ustępuje.

Mieszkańcy Przypisówki żegnają nas serdecznie. „Tylko nie zapomnijcie o przyrzeczeniu. Będziemy na was czekać w niedzielę. Przyjeździecie na pewno” — wołają za naszym autem. Gog.

Lubelskie mleczarnie przodują w produkcji serów

Ostatnia ocena przeprowadzona na terenie całego kraju pod względem jakości produkowanych serów „trapistów” wypadła pomyślnie dla Lubelszczyzny. Dwie bowiem spółdzielnie Krasnostawska i Lubelska znalazły się na czołowych miejscach i to już za państwowymi szkołami mleczarskimi, które jako zakłady naukowe mają dużo lepsze wyposażenie techniczne.

W ubiegłym roku na jesieni został wybudowany i oddany do użytku 11 km. odcinek kolei od stacji Hrebennie do Uhnowa. Pozwoliło to połączyć ze światem daleki zakątek powiatu hrubieszowskiego. Na całej długości trasy, ciągnącej się od Uhnowa do Sokala naprawiono tory, od budowano mosty, odremontowano linie telefoniczne. Z entuzjazmem i wielkim zadowoleniem

tamtejsza ludność powitała pierwszy pociąg. Dla tych terenów przed tym oderwanych od świata uruchomienie linii kolejowej ma duże znaczenie zarówno gospodarcze jak i kulturalne.

W Okręgowej Dyrekcji PKP Lublin tę uruchomioną linię na zwano Hrebennie — Ulwówek. Miało to znaczyć, że pociągi udające się w tym kierunku będą miały Zabuże i docierać do Ulwówka. Lecz oto mija już niespełna rok, a pociągi do Ulwówka nie dochodzą. Dyrekcja PKP jakoś zapomniała o nim.

Odcinek kolejowy od stacji Zabuże koło Sokala do Ulwówka nie jest zbyt długi, bo liczy zaledwie około dziesięciu km. Stary tor jeszcze nadawałby się do użytku, chodzi tylko o naprawę jednego mostu. Gdyby to zrobiła Dyrekcja, wtedy dopiero trasę tę można by nazwać Hrebennie — Ulwówek.

A transport dla Ulwówka jest potrzebny, bowiem powstają tam duże majątki państwowe. Dla Starogrodu i Ulwówka potrzebny jest materiał budowlany: cegła, żelazo, drzewo. Do majątków wciąż nadchodzą nowe maszyny i narzędzia rolnicze. Już w bieżącym roku majątki na tych terenach dadzą krajowi tysiące ton zboża. Otóż uruchomienie tego odcinka jest konieczne. Okręgowy Zarząd PNZ swego czasu już był gotów „wydzierżyć” od DOKP Ulwówek, miał zamiar własnym kosztem naprawić tor i most, tylko, że DOKP jak nas poinformowano nie zgodziła się na to.

Odcinek ten leży martwy, ogrodzony znakami, jak jakiś zapowietrzony teren. Szyny pokryły się rdzą. A majątki tymczasem „zarzynają” maszyny i konie, a żeby dowieźć z Zabuża potrzebne materiały, maszyny i narzędzia. S. B.

Kwiatki z łąki św. Biurokracego

Wszystkim wiadomo od dwóch miesięcy, że skup bydła wchodzi w ramy akcji „H” i że ta akcja ma znaczenie nie tylko gospodarcze, ale i polityczne. Na tysiącach zebraniach w całym kraju apelowało się do pracowników zatrudnionych przy skupach i kontraktowaniu, że nie chodzi tu wyłącznie o osiągnięcie najwyższych zysków handlowych ale i o zdobycie zaufania szerokich mas do polityki gospodarczej Rządu.

O tym wszystkim nie pamięta agent skupu bydła i trzody chlewnej z Gminnej Spółdzielni S. Ch. w Krzywiczkach pow. chełmskie

go ob. Wójcik przy spełnianiu swych czynności urzędowych, mając na względzie tylko wygodę osobistą. Zgłosił się do niego 23 kwietnia br. pracownik G. S. w Sawinie ob. Gaj w sprawie przyjęcia mięsa, na rzeźnię miejskiej w Chełmie, gdyż musiał dorzucić krowę dzięki nieszczęśliwemu wypadkowi. Ob. Wójcik, owszem, mięso na rzeźnię zgodził się przyjąć, ale pod warunkiem, że właściciel dorzniętej krowy przewiezie go dorożką, inaczej o spełnieniu czynności urzędowych nie mogło być mowy. Wskutek tego biedny ob. Gaj musiał z ul. Kolejowej, gdzie mieszczą się biura spółdzielni, udać się na ul. Lubelską po dorożkę, zawieźć szanującego się funkcjonariusza akcji „H” na rzeźnię i dopiero po takich udogodnieniach agent skupu przyjął mięso.

Pomijając podejście społeczne do sprawy, że w nieszczęściu trzeba drugim pomagać a nie utrudniać, mamy wątpliwości, czy agent skupu ma prawo żądać opłaty za dorożkę w mieście niewielkim jak Chełm, skoro towar był dostawiony na rzeźnię. Coś z tą obowiązkowością u ob. Wójcika nie jest w porządku, natomiast nie zapomina on o wygodach osobistych w żadnym wypadku.

NAGRODA za dbałość i pomysłowość w pracy

Klinkiernia Państwowa w Izbycy ponosiła znaczne koszty z powodu częstej wymiany pakunków skórzanych uszczelniających tłoki w prasach wyrabiających surówkę klinkierową. Prędkiemu zużyciu się pakunków skórzanych można było zapobiec przez przetoczenie i przez przeszlifowanie zużytych już cylindrów w prasach. Było to trudne do wykonania, ponieważ nie można ich było umieścić na tokarce. Dzięki pomysłowości majstra

warszt. klink. w Izbycy — ob. Adolfa Fedorowicza skonstruowano przystawkę do tokarki i przy jej pomocy umieszczając korpus prasy obok tokarki zdołano przetoczyć i przeszlifować cylindry. Realizacja pomysłu ob. Fedorowicza pozwoliła na dokonanie oszczędności wynoszących na jednej prasie z górą 30 tys. zł. Za dobry pomysł i dbałość o fabrykę ob. Fedorowicz otrzymał nagrodę w wysokości 10 tys. zł.

Uprawa kukurydzy na ziarno daje duże korzyści

Uprawa kukurydzy na ziarno została w kraju naszym umożliwiona dzięki wyhodowaniu wczesnych jej odmian, jak: Gorecka Żłota, Wczesna Bydgoska, Żółta Oksonka.

Kukurydza jest dla drobnych gospodarstw bardzo cenną rośliną, dostarcza bowiem ziarna, które za wiera, oprócz białka i skrobi, również 5 proc. tłuszczu. Daje więc do skonałą paszę treściwą dla wszelkiego inwentarza. Plony kukurydzy w ziarnie są bardzo wysokie, dwukrotnie wyższe niż innych zbóż i dochodzą do 50 kw z ha. Kukurydzę uprawia się u nas jako roślinę okopową, znosi ona wielkie dawki obornika i nigdy nie wylega. Może być uprawiana sama po sobie, uprawy ziemi wymaga takiej, jak ziemniaki. Obornik przeorany przed zimą jest odpowiedniejszy, przy wiosennym nawożeniu należy dać obornik przegniły.

Kukurydzę sadi się w rzędy do 40 — 50 cm, zaś w rzędach co 25 — 30 cm, lub też w kwadrat co 40 — 45 cm. Przed siewem nasienie poleca się namoczyć w wodzie, aby napęczniało i prędzej weszło, a następnie krótko w nacie lub innym cuchnącym płynie dla ochrony przed ptakami. Sadi się po 3 — 4 ziarenka dość głęboko (5—6 cm) aby nasienie miało wilgoć i nie było łatwo wygrzebane przez ptaki. Kukurydza rośnie z początku wolno, należy więc zaraz po wzejściu przystąpić do motyczenia. Przy następnych motyczeniach kukurydzę obsypuje się aby wzmocnić system korzeniowy. Późniejsza pielęgnacja polega na obłamywaniu bocznych pędów (zaczatków kaczanów), które osłabiają pędy główne. Tych ostatnich nie zostawia się na roślinie więcej niż trzy. Kwiatów męskich można nie obłamywać. Półki

roślinki nie podrosną, należy kukurydzę strzec od ptaków.

Kto nie może kukurydzy uprawiać osobno, może ją sadzić wspólnie z innymi roślinami. Bardzo korzystna jest uprawa kukurydzy z fasolą pieszą. Sposób ten jest bardzo stary i stosowali go już Indianie w Peru. Przy sadzeniu rzędów fasoli dosadza się co 70 — 80 cm nasiona kukurydzy. Rzadko sadzona kukurydza ma doskonałe nasłonecznienie, dobrze dojrzewa, a fasoli nie zacieńla i plonom jej nie szkodzi.

Można również dosadzać kukurydzę w ziemniaki, buraki, marchew — co 70 — 100 cm. Jeden kg w ten sposób dosadzonej kukurydzy może dać 100 kg ziarna.

Dla drobnych gospodarstw jest to ogromna pomoc i korzyść prawie bez żadnych wkładów pieniędzy i pracy.

SELFaktor S-5 na Targach Poznańskich

Jedną z sensacji pawilonu przemysłu ciężkiego na Międzynarodowych Targach Poznańskich jest selfaktor S-5, skonstruowany przez inż. Bizonia.

Polski wynalazca ulepszył powszechnie dotychczas używane selfaktory, budowane przez znaną na całym świecie niemiecką firmę „Siemens”. Przez zastosowanie silnika indywidualnego dla selfaktora S-5 zamiast napędu transmisyjnego, inż. Bizon uzyskał możliwość całkowitego wyeliminowania z nowej maszyny skomplikowanej aparatury elektrycznej. Często psucie się jej powodowało znaczne postoje maszyny, którą naprawić mógł tylko technik o najwyższych kwalifikacjach.

Selfaktor S-5 jest łatwy w obsłudze, znacznie tańszy i pracuje o 20 proc. szybciej od swego poprzednika, a wszelkie uszkodzenia tej maszyny mogą być usunięte niemal momentalnie.

Dwie serie selfaktorów S-5 znajdują się już w budowie w krajowych fabrykach maszyn włókienniczych.

Selfaktor S-5 wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród zagranicznych fachowców, zwiedzających M.T.P. Szwecja zamówiła już całą partię tych maszyn. Rozmowy na ten temat pragnie podjąć również Holandia.

Wicepremier tow. Minc mówił na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej, że dla zwycięskiego rozwoju polskiej nauki i techniki trzeba od powiedniętego klimatu psychicznego, wiary we własne siły oraz zerwania z bałwochwalczym stosunkiem wobec Zachodu. Dzieło inż. Bizonia i innych polskich konstruktorów dowodzi, że nasza technika dzięki warunkom, stworzonym przez Polskę Ludową, ma wspaniałą perspektywę rozwoju.

Nowa szosa dla turystów

(re) — Stan dróg w powiecie puławskim ulega stałej poprawie. Obecnie podjęto przerwany na okres zimowy gruntowną odbudowę szosy Puławy — Kazimierz, która ma wielkie znaczenie gospodarcze i turystyczne. Budowa postępuje szybko naprzód i sądząc po jej tempie wkrótce umożliwi nam zwiedzanie najpiękniejszego zakątka Lubelszczyzny, jakim jest Kazimierz nad Wisłą. Droga ta przedstawiła się do niedawna opłakanie, a przebycie jej kosztowało wielkie ilości paliwa i częste uszkodzenia samochodów.

Poczekalnia na stacji Tuczap

(zu) — Dużą bolączką korzystających z usług wąskotorowej kolejki na linii Hrubieszów—Uhnów był brak poczekalni, na znajdującej się w szczyrim polu stacji Tuczap. Istniejąca tu przed wojną poczekalnia i budynek mieszkalny dla torowego, zostały za okupacji doszczętnie zniszczone, toteż podróżni zmuszeni byli czekać na pociąg pod gołym niebem, nieraz na deszczu lub w czasie śnieży. y.

Obecnie kończy się remont budynku dla torowego, z którego korzystają podróżni czekający na nocne pociągi. W tych dniach przystąpiono także do remontu poczekalni, budowanej z materiałów pochodzących ze zniszczonego wagonu kolejowego.

Poważne skutki drobnego niedopatrzienia Przyczyna zmniejszenia dostaw na skup w Godziszowie

(tw). — Wieś Godziszów leży w gminie Kawęczyn w powiecie kraśnickim. Odbijają się w niej każdego piątku skupy trzody chlewnej. Przypadkowo przybył do tej wsi jeden z naszych korespondentów i wdał się w rozmowę z chłopami. Na zapytanie czy chłopci są zadowoleni ze sprzedaży świń w Gm. Spółdzielniach, stwierdzili wszyscy zgodnie, że owszem, pochwaliłi podjęcie zatrudnionych przy skupie ludzi do sprawy, ale znaleźli jedno ale...

Otóż podczas skupu świń, chłopci nie otrzymują gotówki, lecz czek, który jest realizowany w banku, odległym o kilka kilometrów. Urzędnik, wystawiający czek nie jest w stanie poinformować gospodarzy o dokładnej dacie podjęcia gotówki i często jeżdżą oni do pobliskiego Janowa tylko po to — aby dowiedzieć się, że pieniądze jeszcze nie nadeszły, a co gorsze i w banku nikt nie może podać dokładnych wiadomości, kiedy nadejdzie oczekiwana gotówka. Wskutek kilkakrotnych wyjazdów do Janowa po pieniądze chłop traci wiele cennego czasu i zniechęca się. Skutek niepunktualnych wypłat jest taki, że chłop niepewny kiedy dostanie gotówkę, wstrzymuje się od sprzedaży. Potwierdzają to wyniki skupu w trzech następujących po sobie piątkach, a więc 22 kwietnia br. zakupiono w Godziszowie 70 sztuk świń, 29 kwietnia br. — 100 sztuk, zaś 6 maja br. — już tylko 28 sztuk.

Opóźnianie wpłat to tylko drobna usterka, spowodowana brakiem dopilnowania terminowego podjęcia kredytów, a pociąga za sobą po-

NASI KORESPONDENCI

Zobowiązania świata pracy dla uczczenia Kongresu Z. Z.

(gog) — W związku z mającym się odbyć Kongresem Zw. Zawodowych załogi zakładów pracy podejmują uchwały, w których zobowiązują się uczcić ten, ważny dla świata pracy dzień wzmocnionym wysiłkiem i dodatkowymi osiągnięciami.

Pracownicy Rejonowego Urzędu Telef.-Telegr. w Zamościu

zobowiązali się wykonać o 112 godzin szybciej remont linii telegraficznej na odcinku Zamość — Krasnostaw, a prócz tego o 2 dni wcześniej dokonać remontu linii telefonicznej na odcinku Trawniki — Chełm.

Pracownicy nadzoru telef.-telegr. w Białej Podlaskiej zobowiązali się wykonać budowę obwodów telefonicznych na trasie Konstantynów — Hołowczyce, Biała — Dubów, Wisznice — Rozwadowska o 2 dni wcześniej przez co zaoszczędzą 15.500 zł.

Załoga cegielni Chotyłów (pow. Biała Podl.) zobowiązała się wyprodukować w maju o 210 tys. cegieł ponad plan.

Pracownicy spółdzielni w Krasnymstawie i w całym powiecie krasnostawskim, w Gminnych Spółdzielniach w Izbicy w Gorzkowie, w Żółkiewce i w Pow. Gminnej Spółdz. Samopo-

mocy Chłopskiej w Krasnymstawie, zobowiązali się wykonać przedterminowo plan miesięczny oraz przeprowadzić cały szereg prac. Dokonają oni rozbiórki starego magazynu i zbudują nowy. Pracownicy G. S. w Żółkiewce przeprowadzili niwelację terenu i naprawę dróg. Pracownicy Gmin. Spółdz. Sam. Chłopskiej w Krasnymstawie zobowiązali się pokryć dachy nad magazynami i oczyścić place składowe.

Z Tygodnia Oświaty

Wystawa starej i nowej książki w Puławach

(rt) W ramach Tygodnia Oświaty Książki i Prasy urządzono w sali aktowej PINGW wystawę starej i nowej książki. Wśród starych egzemplarzy znajdujemy pochodzące z XVII w. pisma Jana Kazimierza, pierwsze wydanie dzieł Staszcza oraz szereg wydawnictw treści politycznej i gospodarczej. Dział nowych wydawnictw wita zwiedzającego olbrzymim wykazem bibliotek gminnych i wiejskich w powiecie puławskim, a następnie zapoznaje z najlepszymi dziełami autorów polskich i zagranicznych. Bogato są również reprezentowane działy literatury radzieckiej oraz czasopism naukowych i rytykowskich. Specjalny dział wysta-

wy jest poświęcony literaturze, związanej z Puławami i nowymi wydawnictwami PINGW.

Zakończenie Tygodnia Oświaty w Zamościu

(ll) — Tegoroczny Tydzień Oświaty, Książki i Prasy zakończono w Zamościu uroczystym capstrzykiem w sobotę wieczorem, przy udziale wszystkich hufców „SP”, młodzieży szkolnej, harcerskich i szerokiego mas społeczeństwa. Pochód przemarszerował ulicami miasta przy dźwiękach orkiestry Szkoły Przemysłowej i blasku pochodni. Na licznych transparentach widniały hasła walki z analfabetyzmem, ciemnotą i zacofaniem oraz hasła popularyzujące książkę i prasę, jako oręż mas ludowych w walce o pokój. Uroczystości zakończył koncert orkiestry Namysłowskiej.

Odpowiedzi korespondentów

(ll). — Zamość — Brak liter przy notatkach przypisywać należy omyłce drukarskiej. Za wszystkie artykuły drukowane uiszczamy honorarium, a więc za wymienione także.

WM—27 — Wiadomości o Ape lu Wiosennym „SP” przekazaliśmy na kolumnę „Młodzi idą”. Wiele sprawozdań pierwszomajowych nie wydrukowano, ponieważ nadeszły za późno. Zdjęcia z obchodu pierwszomajowego proszę również nie nadsyłać — opóźnione.

WM—27, Olek — Tomaszów, bp i ir — Kraśnik są proszeni o podanie daty i miejsca urodzenia, adresu i przystanie fotografii celem wystawienia leg.

(F. Pr.).

Jedna z największych bibliotek szkolnych istnieje w Zamościu

(ll) — Przy Liceum i Gimnazjum im. Zamojskiego w Zamościu istnieje biblioteka szkolna, licząca 18 tysięcy tomów. Została ona założona wkrótce po pierwszej wojnie światowej i przechodziła różne koleje. Przed drugą wojną światową liczyła już 25 tys. książek, lecz barbarzyński okupant po zajęciu Zamościa palił systematycznie wspaniałymi dziełami w piecach, a ze skórzanych opraw robił rękawiczki. Dzięki poświęceniu prof. Miler i prof. Pieszko, udało się ocalić kilka tysięcy książek. Po wyzwoleniu Zamościa przez Armię Czerwoną przystąpiono na nowo do organizacji biblioteki. Przechowane książki wróciły na półki. Obecnie dzięki niezłomnej pracy kierowniczkii, ob. Przędzieckiej biblioteka wraca do przedwojennej świetności. Należy ona do największych tego rodzaju w Polsce. Prócz grubej, pokrywanych patyną wieków klasyków łacińskich, literatury staronolskiej, współczesnej, naukowej, książek beletrystycznych, dzieł z dziedziny muzyki, teatru, sportu, techniki, nauk społecznych, znajduje się w bibliotece ponad 500 książek klasyków

marksizmu. Od czasu br. przybyło około tysiąca tomów pisarzy doby współczesnej. Dzięki subsydiom, łożonym na ten cel przez dyrekcję szkoły i Kuratorium OSL, biblioteka stale się powiększa.

Zespół lubelskich kolejarzy dostał czyt miłej rozrywki ludność Rejowca

W sobotę 7 bm. świetlica cementowni w Rejowcu gościła miłych przybyszów — zespół artystyczny

Zakończenie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy

Na zakończenie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy w Lublinie i na terenie całego województwa odbył się szereg imprez związanych z upowszechnieniem książki i prasy. W Lublinie w specjalnie przygotowanych kioskach zorganizowano masową sprzedaż książek i czasopism.

Na terenie województwa posłowie Ziemi Lubelskiej delegacje lubelskich zakładów pracy Zw. Zawodowych oraz Kuratorium przekazały gromadom wiejskim 56 bibliotek, ofiarowanych przez Zarząd Wojewódzki ZSCH i 24 bibliotek ofiarowane przez Zw. Zawodowe. Również ekipy młodzieży SP przekazały gromadom wiejskim 15 bibliotek.

kolejarzy lubelskich, który w związku z Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy dostarczył pracownikom cementowni, miejscowym kolejarzom i okolicznej ludności przyjemnej rozrywki, urządzając dla nich imprezę pt. „Przy sobocie po robocie”.

Program występu był bardzo urozmaicony. Złożyły się nań: jednoaktowa komedia „Gospodarz to ja” w wykonaniu sekcji scenicznej, występ chóru męskiego Lubelskiego Koła ZZK, monologi oraz recytacje fragmentów utworów najwybitniejszych pisarzy polskich.

Każdy punkt programu był żywo oklaskiwany przez widzów, którzy w liczbie około pięciuset osób wypełnili salę świetlicy

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO PRZEDAŻ

DETALICZNA sprzedaż torfu dla celów opałowych, ściółkowych nawozowych i asenizacyjnych odbywa się w Biurze Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Lublinie plac powyściogowy. 1131

WILCZKI czarne—podpałane alazackie do sprzedaży ul. Pawia Nr 60. 1127 G

ZGUBIŁO

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Brzeziny na nazwisko Zieliński Adam zamieszkały osada Puchałów gmina Brzeziny. powiat Lublin. 1110 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Czerwinka Franciszek Cześni ki gmina Kotlice. powiat Tomaszów Lubelski. 1129 G

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez RUK Chełm na nazwisko Gny Piotr zamieszkały wieś Plankowice, gmina Rybczewice, powiat Krasnostaw. 1109 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Referenta wojskowego w Lubartowie na nazwisko Wójcik Jan zamieszkały wieś Chareż gmina Spiczyn, powiat Lubartów. 1112 G

ZGUBIONO zaświadczenie o rejestracji wojskowej, wydane w dniu 21 kwietnia 1947 r. przez RUK Zamość na nazwisko Zając Tadeusz, zamieszkały wieś Liski, gmina Horodło powiat Hrubieszów. 1115 G

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Łucka, odcinek wymeldowania oraz legitymację PPR na nazwisko Serewa Adam zamieszkały kolonia Łucka. 1122 G

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Zamość na nazwisko Nieradka Tadeusz zamieszkały wieś Waręż, gmina Waręż powiat Hrubieszów, woj. Lublin. 1114 G

ZGUBIONO torbę skórzaną wraz z dokumentami oraz pieczęć firmową Pracownia Obuwia na nazwisko Kudlicki Franciszek zamieszkały Kalinowicz 78. Łaskawie znaleźć proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 1128

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Zamość na nazwisko Dyrko Mieczysław urodzony 1920 r. zamieszkały wieś Hołubie, gmina Dołhobyczów, powiat Hrubieszów. 1119 G

ZGUBIONO dowód tożsamości, karnet i kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Zamość na nazwisko Skiejka Jan, zamieszkały wieś Hubinek, powiat Tomaszów Lubelski. 1120 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RUK Lublin — Powiat na nazwisko Domin Feliks zamieszkały Nowo-Dwór, gmina Kamionka, powiat Lubartów. 1111 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Ostrowiec na nazwisko Fijałkowski Władysław rocznik 1920, zamieszkały Kępa Chotecka. 1113 G

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Starostwo Wileńskie oraz inne dokumenty na nazwisko Olekiewicz Walentyna zamieszkała w Lublinie. 1123 G

ZGUBIONO patent na prowadzenie sklepu Bławatno — galanterijnego na nazwisko Sieczko Wanda i Anna zamieszkałe Piaszki koło Lublina. 1124 G

ZGUBIONO książeczkę upoważniającą do wykupu tytoniu monopolowego na nazwisko Porzak Stanisław zamieszkała wieś Dysgmina Niemce, powiat Lubartów. 1126 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Zamość na nazwisko Kłos Tadeusz zamieszkały Hopki, powiat Tomaszów Lubelski. 1118 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Zamość na nazwisko Kapuśniak Władysław zamieszkały Brody, Duże gmina Zwierzyniec, powiat Zamość. 1121 G

ROZNE

WENERYCZNE, skórne, płciowe przyjmuje dr. Rak ul. Wyszyńskiego 12 (parter). 1125 G

ZAMIENIE mieszkanie dwa pokoje z kuchnią z wygodami w śródmieściu na mały pokój z kuchnią warunki do omówienia Szopena 24 m. 9 godz. 20. 1130*

K. Buszczyński i Synowie
Hudownia Vaslon
Spółka z o. o.
Oddział w Lublinie — Tel. 40-51
Magazyny ul. Długa 5 1067

Cały Lublin weźmie udział w „Ludowym Święcie Wiosny” w Kazimierzu

Pod protektorem wojewody lubelskiego tow. Dąbka i przewodniczącego WRN tow. Czugały odbędzie się w dniu 15 bm. Ludowe Święto Wiosny w Kazimierzu nad Wisłą.

Komitet organizacyjny czyni wszelkie starania, by Święto Wiosny wypadło w tym roku nie mniej okazale jak w roku ubiegłym. Komitetowi udało się pozyskać orkiestrę Namysłowskiego, która w dniu Święta wystąpi z wielkim koncertem na zabawkowym rynku Kazimierza. W

cieniu stuletnich drzew, na tle domu „Krzysztofa” — perły polskich zabitek architektonicznych — będzie wystawione widowisko regionalne pt. „Wiosna idzie”. Wykonawcami będą: zespół artystyczny PINGW w Puławach oraz ZMP z Lublina pod kierownictwem ob. Kaniorowej.

Ludowe Święto Wiosny zakończy zabawa na rynku i w sali pod „Krzysztofem”.

Uczestniczący w Święcie Wiosny

będą mieli sposobność zwiedzić zabitek Kazimierza, zapoznać się z pięknem tego starego nadwiślańskiego grodu. Celem umożliwienia wygodnego przejazdu jak najszerzszemu rzeszom społeczeństwa zostaną uruchomione specjalne autobusy z Lublina do Kazimierza. Do dyspozycji wycieczkowiczów będą również oddane autobusy, które przybyły koleją do Puław będą odwoziły do Kazimierza.

Niezależnie od tego zakłady pracy i instytucje zapewne i w tym roku zorganizują masowe wyjazdy załóg do Kazimierza własnymi środkami lokomocji, by w ten sposób umożliwić jak najliczniejszą udziałowi świata pracy w Święcie Wiosny.

Karty uczestnictwa w cenie od 50 do 150 zł są już do nabycia w f-mie Budziszewski — Krak. Przedm. 6.

Gmina Wólka otrzymała biblioteczke od młodzieży SP

W dniu 8 bm. jako uroczystym dniu zakończenia Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy hufiec „Służby Polsce”



ROZMÓWNIKA PUBLICZNA W GMACHU POCZTY CZYNNĄ DO GODZ. 23

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów przedłużyła służbę zewnętrzną w rozmównicy publicznej Rejonowego Urzędu Telefon. Telegraf. w Lublinie od dnia 1 maja br. do godz. 23-ej.

Publiczność oprócz przeprowadzania rozmów telefonicznych i nadawania telegramów będzie mogła w rozmównicy nabywać znaczki i karty pocztowe oraz nadawać przesyłki polecone.

SODÓWKI I OWOCARNIE BĘDĄ OTWARTE DO GODZ. 23

Na podstawie zarządzenia Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego — sodówki, owocarnie, budki i kioski na terenie m. Lublina, w których sprzedaje się na miejscu napoje chłodzące oraz słodczyce i owoce — mają być otwarte we wszystkie dni w tygodniu w czasie od 10 maja do 15 września od godz. 9-ej do godz. 23-ej.

Dokąd dziś idziemy?

KINA
„APOLLO” — Wielka nagroda godz. 15.30, 17.45, 20.15.
„BAŁTYK” — Cygański tabor (prod. radz.) godz. 16, 18, 20.
„RIALTO” — W pogoni za męłem (amer.).

TEATR
TEATR MIEJSKI:
„Tu mówi Tajmyr...” g. 20
TEATR MUZYCZNY:
„Król włóczędzy” g. 19.30

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-73
Straż Pożarna tel. 06
Komenda Miasta M. O. tel. 23-83

DYŻURY APTEK:
Krak.-Przedm. 47, Nowa 23, M. Buczka 23 i Narutowicza 27



WTOREK, 10.V.1949
Władomości: 6.00, 7.00, 12.00,
17.00, 18.45, 21.00, 23.00
Wszelchnica: 8.55.

5.20 Koncert dla świata pracy, 8.55 „Daleko od Moskwy” — pow. W. Ażajewa odc. 24, 12.20 Audycja dla wsi, 15.30 „Złoty leniusek pasibrzuszek” 16.00 Archipelag ludzi od zyskanych, 16.20 Franciszek Schubert — „kompozytor dnia”, 17.45 Juliusz Słowacki — „Odpowiedź na psalmy przyszłości”, 18.05 Służba Polsce, 18.20 Miniatury muzyczne, 19.00 Festiwal muzyki ludowej, 20.30 Z życia Rumunii, 21.40 Koncert symfoniczny, 23.10 Koncert sołtów.

przebył gimn. Kanoniczek wyjechał do gminy Wólka z własnym zespołem artystycznym celem wręczenia mieszkańcom gminy ufundowanej przez siebie biblioteczki.

Uroczystość przekazania księgozbioru odbyła się wobec licznie zebranych mieszkańców w miejscowej szkole. Po odebraniu biblioteczki przez przedstawicieli władz gminnych młodzież SP wystąpiła z przygotowanym specjalnie programem artystycznym. Publiczność witała występy młodzieży serdecznymi oklaskami. Na zakończenie odbyła się w godzinach wieczornych ogólna zabawa ludowa.

Młodzież szkolna urządziła ogród dzieciom przedszkola pracowników UMCS

Młodzież żeńska Szkoły Ogólnokształcącej i Koedukacyjnego Liceum Przemysłu Fermentacyjnego

Wystawa książki czeskiej

Dnia 7 bm. staraniem Koła Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej Liceum Przemysłu Fermentacyjnego i Lic. Ogólnokształcącego została otwarta przy ul. Narutowicza 37 pierwsza w Lublinie wystawa książki czeskiej.

Wśród licznych eksponatów z dziedziny politycznej, gospodarczej i kulturalnej znajdujemy tłumaczenia na język czeski pisarzy polskich: Mickiewicza i Prusa świadczące o zainteresowaniu bratniego narodu dziełami naszych największych pisarzy.

Dla udostępnienia wystawy jak najszerszym masom naszego społeczeństwa, została ona przedłużona do dnia 12 bm. (zar)

Mieszkańcy ul. Ogródkowej proszą o stanąć

Otrzymałmy od czytelnika list, który publikujemy bez komentarza: „Mieszkam na ul. Ogródkowej. Jest to dość ładna uliczka, położona na wzgórzu nad rzeką i łaską i liczy ponad 30 numerów posesji, a jednak do tej pory na całej swej długości nie posiada ani jednej studni publicznej, ani wodociągu. Po wodę musimy chodzić ponad pół km. aż na ulicę Snopkowską do studni, mieszczącej się w dawnej betoniarni Zarządu Miejskiego. Nad studnią tą wisi tablica zakazująca picia wody surowej i nakazująca przed użyciem przygotowywać ją. Przed studnią stale tworzy się ogonek i nieraz trzeba czekać na pobranie wody całą godzinę. Kto chce mieć wodę z rana musi wstać o godzinie 4-tej, bo w godzinach późniejszych może jej w studni zabraknąć. Czyżby nie dało się zainstalować u nas przynajmniej jednego publicznego kranu wodociągowego, jak na ulicy Łęczyńskiej?”

12 nowych Komitetów Rodzicielskich

W dniu 8 bm. w szkole podstawowej Nr 11 na Bronowicach odbyło się zebranie rodziców celem dokonania wyboru nowego Komitetu Rodzicielskiego. Po referacie nauczycielki ob. Kisielewskiej o zadaniach i sposobie pracy komitetu wybrano do niego 13 osób przeważnie robotników, żon robotniczych i przedstawicieli inteligencji pracującej, których przekonania

im. Wł. Kunickiego Towarzystwa Szkoły Średniej (ul. Narutowicza 37) postanowiła dla uczczenia Święta Pracy oczyścić i uprawić ogród przedszkola pracowników Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Do dnia 30 kwietnia br. młodzież wyrównała i zasypała doły, usunęła gruz i złom żelazny, skopała ogród, wyznaczyła ścieżki i grządki. W najbliższych dniach zasieje warzywa i rośliny ozdobne.

Rodzice uczniów współpracują z młodzieżą, gospodarz Mitrut Józef ze wsi Dominów, ojciec jednego z uczniów, bezinteresownie oddał złom żelazny do punktu zbiorczego i dał konie do innych jeszcze prac w ogrodzie. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży złomu młodzież oddała na cele społeczne i zobowiązała się pielęgnować ogród przez cały czas użytkowania go przez dzieci. Wartość pracy młodzieży wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Kierownictwo Przedszkola UMCS dziękuje serdecznie młodzieży i jej wychowawcom w osobach: dyr. gimn. Z. Boluka i nauczycieli Z. Dzielwskiego i E. Jacka za ich tak piękny czyn. Młodzież zdobyła sobie serca wielu, którzy jej pracę ogładali, a zapewne miłą też dla niej zapłatą są roześmiane twarze dzieci, bawiących się teraz w pełnym słońcu ogrodzie.

Ulica Bychawska woła o zieleń (Głos czytelnika)

Ulica Bychawska zaczyna przybierać wygląd estetyczny. Otrzymała światło, nowe chodniki, lecz dla uzupełnienia należałoby, aby Zarząd Miejski zechciał się zainteresować trawnikami, które po doprowadzeniu ich do porządku i zasianiu trawy przyczynia się do podniesienia zdrowotności.

Wyda się nam, że obecnie w dobie podejmowania pewnych zobowiązań pracy dodatkowej na cześć Kongresu Zw. Zawodowych, mieszkańcy tej ulicy należący do świata pracy mogliby na apel Zarządu Miejskiego do konać czynu skopania trawników. Trawę zasiałoby na nich Kierownictwo Plantacji Miejskich i w ten sposób ulica zyskałaby pas z zieleni niezbędny dla zdrowia jej mieszkańców. (ak)

Dalsze zobowiązania lubelskiego świata pracy dla uczczenia Kongresu Zw. Zaw.

Związek Zaw. Prac. Skarbowych w Lublinie na posiedzeniu w dniu 7 maja zobowiązał się przepracować 1000 godzin pozabiurowych przy budowie „Miasteczka Uniwersyteckiego” dla UMCS.

Zw. Zaw. Prac. Przem. Naftowego w Lublinie. Pracownicy uchwaliли przeprowadzić remont silnika w magazynie, zaoszczędzając 25 tys. złotych.

PMS LUBLIN

Pracownicy PMS Lublin postanowili w czynie przedkongresowym do dnia 22 maja zmontować aparat odpędowy i wyparkowy, odnowić i wyremontować salę fermentacji i drożdżownię, wysortować najlepsze narzędzia i materiały metalowe

we w magazynie, a ponadto usypać z gruzu ok. 250 m. kw. drogi.

Szczotkarska Spółdz. Pracy W dniu 2 maja zebrani wszyscy pracownicy Spółdz. postanowili na cześć otwarcia Kongresu Związków Zawodowych wykonać plan produkcji za maj w 100 proc. w terminie do dnia 22 bm. czyli o 10 dni wcześniej, a ponadto oczyścić i wyrównać prowadzącą do zakładu ulicę znajdującą się w okropnym stanie.

Pracownicy Państwowej Fabryki Cukrów „Veritas” w Lublinie na zebraniu w dniu 6 bm. uchwaliłi na cześć zbliżającego się II Kongresu Zw. Zawodowych wykonać plan produkcji na m-c maj w 110 proc., zorganizować na terenie fabryki kurs dla analfabetów, powiększyć ilość książek bibliotecznych przez zakupienie dzieł pisarzy polskich i radzieckich oraz skompletować biblioteczke dzieł marksistowskich.

Kolejarze lubelscy w Rejowcu

W ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy sekcja teatralna przy ZZK Lublin wyjechała wraz z chórem „Hej na!” w dniu 7 bm. z występem gościnnym do Rejowca. Program wieczoru obejmował szereg pieśni robotniczych i ludowych w wykonaniu chóru oraz jednoaktową komedię pt. „Gospodarz to ja!”, odegraną przez zespół sceniczny.

Występ kolejarzy został przyjęty przez ludność miejscową bardzo serdecznie o czym świadczą rzesiste brawa w czasie wykonywania programu, a po jego zakończeniu usilne prośby o ponowny przyjazd. (K. F. nr 156).

Hurtownia Spożywczo-Przemysłowa PCH staje do współzawodnictwa

Onegdaj w Hurtowni Spożywczo-Przemysłowej PCH w Lublinie odbyło się ogólne zebranie pracowników poświęcone omówieniu współzawodnictwa. Po odczytaniu regulaminu współzawodnictwa pracy w PCH powołano do życia sekcje: organizacyjną, ekonomiczną i propagandy.

Po referacie tow. H. Piotrowskiego i po krótkiej dyskusji uchwalono przyjąć wyzwanie do współzawodnictwa wystosowane przez Hurtownię Spo-

żywczo-Przemysłową PCH w Radomiu i przystąpić do współzawodnictwa od dnia 1 maja br. (kf 42)

Na RTPD

Prac. Zw. Inwalidów zamiast kwiatów imieninowych dla prezesa Zarządu Okręgowego Stanisława Dończy złożył 1.000 zł, a zamiast kwiatów imieninowych dla kolegi Stanisława Chryńwieckiego — 1.000 zł, Stanisław Lipiński — 800 zł.



»Cygański tabor«

Kino „Bałtyk” wyświetla od dzisiaj film produkcji radzieckiej „Cygański Tabor”, nakręcony w 1936 r. przez wytwórnię Mezhrabpomfilm. Reżyserami filmu są Eugeniusz Szujszder i M. Goldblat. Autorami scenariusza — Z. Mrakina i Wituchnowski.

Autorzy scenariusza opracowali interesujący temat który pozwolił reżyserom rozwinąć emocjonującą widza narrację filmową, zawierającą głębsze naczynia społeczne. Głębokie przemiany, spowodowane realizacją ideałów socjalizmu w życiu narodów radzieckich, nie mogły pozostać bez wpływu na układ stosunków we wszystkich sferach życia ludzkiego. Cyganie od wieków prowadzili życie koczownicze, żyli ciężko, biednie, otoczeni niechęcią społeczeństw osiadłych. Wewnątrz koczowniczych taborów cygańskich istniał wyraźny podział klasowy. Kacykowie cygańscy wyzyskiwali biedotę obozową rządząc taborami w sposób bezwzględny.

Tylko autorzy „romansów” cygańskich egzotycznych, ale nie mających nic wspólnego z prawdziwym życiem tego plemienia, widzieli jedynie barwne tancerze romantyczne przygody, słyszeli ogniste pieśni i muzykę nie do-

strzegając jednocześnie odwrotnej strony medalu.

W Związku Radzieckim biedota cygańska znalazła wyjście z niewoli własnych królów, z nędzy włóczęgostwa. Władza radziecka ułatwiła jej osiedlenie na ziemi we własnych narodowych kolchozach.

O takim właśnie przeistoczeniu koczowniców w ludzi osiadłych opowiada w ciekawy sposób film „Cygański Tabor”. Przeważnie autorzy ukazali konflikty jakie towarzyszyły temu procesowi. Opór zagrożonych w swoim władztwie i zyskach bogaczy cygańskich przesady ciemnego ludu. Konflikt został pokazany z należytym zrozumieniem zasad obowiązujących w dramacie filmowym — na skutek czego historia o ostatnim cygańskim taborze dostarcza widzowi wielu emocjonujących wzruszeń. Doznania estetyczne pogłębiono ukazaniem egzotycznego cygańskiego folkloru i obyczajów. Treść filmu wzbogacają pieśni i tańce cygańskie, tak zawsze chętnie przyjmowane przez widzów, a wykonane przez artystów pierwszego cygańskiego teatru na świecie „Romen”. Istniejącego w Moskwie.

Kefir — napój zdrowia

Kefir zwany także kaukaskim napojem słonecznym, jest napojem musującym, o przyjemnym kwaśnym smaku. Jest to napój ludzi Kaukazu, którzy nazywają go kype, kapir albo kepu. W Europie pojawił się dopiero w 1863 roku. Największym wzięciem

cieszy się kefir u Czerkiesów, gdzie w okresie lata jest produktem codziennego spożycia. Wieloletnie używanie tego napoju dało im możliwość ocenienia jego wartości leczniczej i zjednało mu miano cudownego środka leczniczego pod nazwą „proso proroka”. Wśród górali znana jest legenda jakoby sam Allah wręczył grzybki kefirowe Mahometowi dla rozdzielenia ich między wiernych. Kefir uchodzi tam za cudowny dar boski, którego posiadanie stanowi wyłącznie ich przywilej. Nikt też z pomiędzy plemion kaukaskich nie odważył się sprzedać ziarn kefirowych innowiercom. Ziarna były tak strzeżone, że całe wieki kefir pozostał nieznanym Europejczykowi. Tajemnicę kefiru zdobył Sygolina dopiero w 1863 r. uzyskał trochę ziarna i zawiózł je do Europy, a oceniając wartość leczniczą kefiru uruchomił zakłady lecznicze w Piatigorsku, Charkowie, Warszawie i Ciechocinku.

Kefir wyrabia się z mleka krowiego, przez sżeczenie mleka pasteryzowanego lub gotowanego ziarnami kefiru. Ziarna te są zlepioncami grzybków drożdżowych z bakteriami fermentacji mlekowej. Mleko zaszczerpione rozlewa się w butelki, szczelnie zamyka. W butelkach przebiega fermentacja. Zależnie od czasu fermentacji rozróżniamy kefir 1, 2 i 3-dniowy. Kefir winien być jednolicie gęsty (konsystencja gęstej śmietany) bez zawartości zbitych ziarn białka, w smaku przypomina dobrą kwaśną śmietanę, lekko kwaskowaty, musujący, orzeźwiający, o aromacie orzechów.

Jeżeli chodzi o znaczenie kefiru jako środka odżywczego i leczniczego, to należy podkreślić jego zalety pobudzania trawienia. Kefir jednolity wy zaleca się skłonny do obstrukcji, dwudniowy jest obojętny pod tym względem, a trzdnioowy wywołuje obstrukcję. Jest lekkostrawny, dlatego winni go spożywać ludzie, którzy prowadzą siedzący tryb życia. Chętnie spożywają go ludzie fizycznie wyczerpani, ponieważ działa orzeźwiająco dzięki zawartości bezwodnika węglowego i alkoholu. Zaleca się kefir w rekonwalescencji po ciężkich chorobach gorączkowych, jak zapalenie płuc i choroby zakaźne. Wskazane jest używanie kefiru przy niedokrwistości, zółtach, gruźli cy płuc i innych. Kefir jest więc nie tylko smacznym ale i zdrowym napojem.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Lublinie podejmuje obecnie bie-

żącą produkcję kefiru. Sądząc z powodzenia jakim cieszył się kefir przed wojną należy przypuszczać, że znajdzie on chętnych nabywców w naszym mieście. Stosowaniem kefiru dla celów leczniczych winni zainteresować się bliżej miejscowi lekarze.

(k).

Grające drzewa

Zdarza się też, że niektóre drzewa wydają melodyjne dźwięki. W lasach dziewiczych Meksyku napotkał jeden z badaczy na drzewo, które, jak głosiły miejscowe podania, wydawało z siebie od czasu do czasu dziwne dźwięki. Botanikowi temu rzeczywiście udało się po kilku dniach cierpliwego stania pod drzewem, usłyszeć melodyjne, ciche tony, wydostające się z wnętrza drzewa. Po dłuższej obserwacji doszedł on do przekonania, że są spowodowane przez tysiące malutkich robaczków, które drążyły wnętrza drzewa. Wyjaśnienia te naturalnie nie trafiły do przekonania krajowcom, którzy wydobywanie się tonów przypisują w dalszym ciągu jakimś siłom rzekomo tajemnym.

Konkurs Literacki na nowelę marynistyczną oraz tekst piosenki marynistycznej

Zarząd Główny Ligi Morskiej ogłasza Konkurs otwarty:

NA NOWELĘ MARYNISTYCZNĄ ORAZ TEKST PIOSENKI MARYNISTYCZNEJ.

Treścią noweli i piosenki ma być życie i praca rybaków, marynarzy i ludzi pracujących na Wybrzeżu, na tle rozbudowy i rozwoju portu.

Objętość noweli winna wahać się od 4.500—7.000 słów, natomiast objętość tekstu piosenki — w granicach 6—10 czterowierszowych lub sześciowierszowych zwrotek.

Prace konkursowe w dwóch egzemplarzach składać należy do dnia 31 maja 1949 r. (włącznie) w Zarządzie Głównym Ligi Morskiej, Wydz. Propagandy — Warszawa, Widok 10.

Nowele i teksty piosenki zaopatrzone godłem winny być przesłane w kopercie (z zaznaczeniem „Kon-

kurs na nowelę” lub „Konkurs na tekst piosenki”), wewnątrz której winna znajdować się druga zamknięta koperta, również zaopatrzona godłem, zawierająca imię, nazwisko i adres autora.

Ustala się następujące nagrody za nowelę marynistyczną:

- I nagroda — zł 75.000.—
- II „ — zł 50.000.—
- III „ — zł 35.000.—

Za tekst piosenki marynistycznej:

- I nagroda — zł 50.000.—
- II „ — zł 35.000.—
- III „ — zł 20.000.—

Jury konkursowe składać się będzie z przedstawicieli:

1. Ministerstwa Kultury i Sztuki;
2. Ministerstwa Żeglugi;
3. Związku Literatów Polskich;
4. Zarządu Głównego Ligi Morskiej.

Sport Sport

11 V kobiety — 12, 13 V mężczyźni wezmą udział w Biegach Narodowych

Miejski Komitet Wykonawczy „Biegów Narodowych” w Lublinie podaje do wiadomości, że „Biegi Narodowe” które ze względu na niepogodę nie odbyły się w dniu 8 maja 1949 r. przeprowadzone będą dla szkół, Zrzeszeń i Klubów Sportowych, w następujących dniach: 11.V.1949 r. — 500 m. dla kobiet, 12.V.49 r. 1000 m. dla mężczyzn w wieku do lat

19 włącznie, 13.V.49 r. — 3000 m. dla mężczyzn w wieku powyżej lat 19-tu.

Zbiórka zawodników w wyżej wymienionych dniach na stadionie przy Al. Gen. Świerczewskiego o godz. 15.30.

Komisje sędziowskie stawiają się na punktach startowych o godz. 15-tej.

Mimo niepogody odbyły się Biegi Narodowe w Rejowcu, Markuszowie i Garbowie

REJOWIEC. Start zawodników do Biegów Narodowych w Rejowcu poprzedził ich przemarsz przed trybuną. W biegach wzięli udział pracownicy Cementowni i młodzież która przez dobrane jednakowe stroje szczególnie wyróżniała się w defiladzie. Na zwycięzców Biegu oczekiwało 12 nagród ufundowanych przez społeczeństwo Rejowca przez Cementownię „Firley” i Cukrownię. Z najlepszym czasem na

3 km 10 min. 22 sek. i w najlepszej formie przybiegli do mety uczeń Szk. Przemysłowej Andrzej Zdziśław.

MARKUSZÓW pow. Puławy. Na start Biegów Narodowych w Markuszowie ze względu na zły stan pogody zgłosiło się tylko 5 mężczyzn. Pierwsze trzy miejsca na trasie 1000 m. zdobyli ob. Sokołowski Zygmunt z Koła ZMP, Rodzik Józef ze szkoły Zawodowej w Markuszowie i Wojnowski Henryk również ze szkoły Zawodowej. Komitet Biegów Narodowych ufundował 9 nagród, które zostały rozdane tylko częściowo. Resztę nagród przekazał dla zawodników gm. Garbów.

GM. GARBÓW pow. Puławy. Na start w Garbowie zgłosiło się ogółem 44 zawodników. Z tego 25 zawodników brało udział w biegu na 1000 m., trzech zawodników na 3000 m. i 16 zawodniczek na 500 metrów.

W biegu na 1000 m. 3 pierwsze miejsca uzyskali: Małesa Czesław z Głmn. Cukrowni Garbów, Durakiewicz Witold również z Głmn. Cukrowni i Burek Józef.

Na 3000 m. pierwsze 3 miejsca zajęli: Szewczyk Tadeusz (koło sportowe przy Cukr. Garbów), Koziński Zbigniew i Kuśmirek Stanisław. (koło sportowe przy Cukrowni Garbów).

W Biegu na 500 m. 3 pierwsze miejsca przypadły w udziale uczniom Głmn. Cukrowni Garbów. Pierwsze miejsce zajęła Bartosiowa na Czesław, drugie Nakoneczna Helena i trzecie Kamińska Maria. Wszyscy zawodnicy biorący udział w Biegach Narodowych w Garbowie osiągnęli czas konieczny do uzyskania odznaki sprawności fizycznej.



48)

— Czemuś milczał, Wasylu? — ciągnął dalej Kostia. — Czemuś mu nie oddałś?

Nieniec nie odpowiadał.

— Przecież jesteś silniejszy od niego, Wasylu. On taki mały, zdechły. A ty przecież jaki!

Nieniec znowu milczał długo, kręcił głową, wreszcie powiedział bez uśmiechu:

— Jednak on jest silniejszy.

— On?

— Kupies silniejszy od Japtune. Kupies ma mięso, mąka, nafta.

— Kłamiesz! — krzyknął Kostia wyskakując z łóżka. — Ty jesteś silniejszy. To nie jego mąka. Twoja mąka. Państwo ją tobie przysłało. A ten rudy czort gorzałkę z niej pędzi. I pije. — Tu zatrzymał się nagle, bo przypomniał sobie, że przed półgodziną sam pił gorzałkę. No, cóż? Spojrzył prosto w twarz Nienca i krzyknął: — I ja pije. I ja jestem bydlę! No?...

Ale Japtune nie poruszył się z miejsca. Siedział na progu kołysząc się całym ciałem i palił. A potem zaczął mówić cicho, miarowo jakby pieśń albo modlitwę:

— Żle... Prędko źle... Głodać... Bardzo prędko tundra głodać... Umiera-a-my... Wszyscy umierają jednak. Nabój nie ma — polować nie ma. Polować nie ma — mięsa nie ma, zwierzę nie ma. Zwierzę nie ma — mąki nie ma, herbata nie ma. Herbata nie ma. tytoń nie ma — prędko smutno mówił Japtune. Umiera on. Głodać, bardzo głodać.

W głosie jego nie było ani skargi, ani biadolenia, tylko noddanie się losowi, ale ta obojętność skazańca była okropniejsza od krzyku. I Kostia zaczął prędko chodzić po pokoju.

— Wojna... — Ciągnął swoją pieśń Japtune. — Zły kupies Tisza. Niedobry. Co robisz. Wziął Tisza Japtune pieśń, nie dał Japtune, Aj, to niesprawiedliwa! Prędko źle. Przedtem kierownik był lepszy. Dobry był. Leksy Iwanycz się nazywał. Ale boise-wik był. Niczego. Sprawiedliwy... Japtune za ręką brał, za pieśń pieniądze dawał, za pieniądze towar. Sprawiedliwy... Niczego... Sprawiedliwy...

— Co za Aleksey Iwanowicz?

— Kierownik był... Żył z nami... Karawan przyjsz — Leksy Iwanycz odjechał. Aj, szkoda Leksy Iwanycz... Ludzie płakać na tundrze... Tundra płakać... Wiatr płakać... Woda o brzeg bije płakać... Nie ma Leksy Iwanycz. Oj, źle z nami! Prędko źle-e jednak...

Kostia poczuł nagle wielką zazdrość w stosunku do nieznanego Aleksego Iwanowicza.

„Oto mieszkał tutaj na tundrze człowiek, może spał na tym samym łóżku, patrzył przez to samo okno a gdy odjechał — śpiewają o nim pieśni na tundrze. A o mnie powiedzą: łobuz był, chleptał razem z Tiszą gorzałkę. O!...”. Zazgrzytał zębami i jeszcze wścieklej zaczął chodzić po pokoju.

(D. c. n.)

A w koło coraz ciśnieć zamykał się pierścień psów podobnych do wilków, coraz nieznosniejszy stawał się dyszący, gorący odór psiego ciała. I wtedy Kostia oprzytomniał. Wydało mu się, że to on sam, że jego ręce cuchną tym cierpkim zapachem. Z obrzydzeniem cisnął skórę na śnieg, niedbale potrącił butem drgające ciało Tiszy i poszedł do siebie. A za nim posłusznie powłókił się Nieniec, który dotychczas nie wyrzekł ani słowa. Wszedł do komórki Kostia. Kostia zasnął drzwiami połamem i ciężko zwałił się na łóżko.

Nieniec kucnął na progu i nie odrywając wzroku patrzył na Kostię.

— Jak się nazywasz? — spytał zachrypniętym głosem Kostia, ponieważ trzeba było coś powiedzieć.

Nieniec długo nie odpowiadał, potem rzekł cicho:

— Japtune... Wasyl...